

**S.M.**

---

## Prasa o adwokaturze

---

Palestra 15/12(168), 76-84

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **PRASA O ADWOKATURZE**

W toku przeprowadzonej w różnych środowiskach dyskusji nad treścią „Wytycznych na VI Zjazd PZPR” była poruszona m.in. grupa zagadnień związanych z przestrzeganiem praworządności oraz doskonaleniem socjalistycznego systemu i porządku prawnego. Jak wynika z relacji o spotkaniu w Klubie Publicystyki Prawnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich pt. *Problemy państwa i praworządności*, zamieszczonej w „Prawie i Życiu” (nr 21 z dnia 17 października br.), uczestnicy prowadzonej tam dyskusji „wiele uwagi poświęcili sprawie przez Wytyczne nie poruszanej, a mianowicie sądownictwa administracyjnego.” Trzeba stwierdzić, że adwokatura jest szczególnie zainteresowana tym, czy i w jakim zakresie coraz powszechniejsze wołanie o utworzenie u nas tego typu sądownictwa znajdzie urzeczywistnienie w odpowiednich projektach ustawodawczych.

\*

Krytyka działalności poszczególnych pionów wymiaru sprawiedliwości, z jaką wystąpił na łamach tygodnika „Życie Literackie” Jerzy Milewski (patrz: „Palestra” nr 10 — Prasa o adwokaturze), spotkała się z silną ripostą polemiczną Krzysztofa Bieńkowskiego w artykule pt. *Gromy rzucone na oślep* („Gazeta Sądowa i Penitencjarna” nr 19 z dnia 1 października br.).

„Mamy jednak prawo — napisał K. Bieńkowski — żądać nie tylko ostrej krytyki, lecz również krytyki odpowiedzialnej, wystrzegającej się przesadnych uogólnień, melodramatycznego rozdzierania szat i efekciarstwa mającego uzasadnić gromy rzucone przez autora — w tym przypadku — na wszystkie pionów wymiaru sprawiedliwości w Polsce (...).”

Postawę J. Milewskiego w stosunku do adwokatury K. Bieńkowski ocenił następująco:

„O staczeniu się adwokatury po »równi pochyłej« pisze J. Milewski od dawna. Według jego prognozy powinniśmy osiągnąć teraz dno upadku. Wyczytaliśmy nie tak dawno, że jesteśmy gromadą sfrustrowanych i roniących gorzkie łzy »krasnołudków«. Chciałbym pocieszyć autora, że pomimo wszystkich przeciwności losu »krasnołudki« czują się dobrze i że — przy współdziałaniu Ministerstwa Sprawiedliwości — wszystkie rady adwokackie od marca 1971 r. pracują nad zmianą nieżyjących i krzywdzących przepisów o adwokaturze, co rozluźni zbyt ciasny gorset, w który ją ubrano, i co pozwoli jej zaczerpnąć nowego tchu. Tymczasem autor artykułu stwierdza, że w tej materii »nic się nie dzieje«. Otóż trzeba być dobrze poinformowanym, jeżeli chce się informować innych. Jest to naczelny obowiązek każdego poważnego publicysty.”

W konkluzji K. Bieńkowski zauważył, że „nie ma powodów do podnoszenia nieuzasadnionych lamentów. Są one w każdym razie spóźnione o okres, który dzieli nas od stycznia 1971 r. (...).”

\*

„Nowiny Rzeszowskie” (nr 258 z dnia 18 września br.) w obszernej notatce prasowej zatytułowanej *20-lecie Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Rzeszowie przed-*

stawiły bogaty dorobek adwokatury rzeszowskiej od czasu utworzenia na tym terenie Izby Adwokackiej. Nurt działalności adwokatów Ziemi Rzeszowskiej nie ograniczył się tylko do pracy ściśle zawodowej w 25 zespołach adwokackich, ale włączał się też do licznych inicjatyw społecznych. Autor notatki J. Chodźński pisząc o jubileuszu Izby zauważył:

„Adwokatura chce służyć jak najlepiej społeczeństwu i ściśle z nim współdziałać w imię szeroko pojętego humanizmu socjalistycznego.”

O odbytej w dniu 18 września br. akademii jubileuszowej na Zamku w Łańcucie stosowne wzmianki prasowe zamieściły „Nowiny Rzeszowskie” (nr 259 z dnia 19 września br.) i „Dziennik Polski” (nr 223 z dnia 19/20 września br.). W uroczystościach tych udział m.in. wzięli Wiceminister Sprawiedliwości Adam Zborowski i Prezes NRA dr Stanisław Godlewski. Z okazji jubileuszu wydana została monografia Rzeszowskiej Izby Adwokackiej, a jako atrakcję szczególnego rodzaju zorganizowano ogólnopolski rajd samochodowy adwokatów w Bieszczadach.

\* .

Przeprowadzony w artykule Tadeusza Sarnowskiego pt. *Problemy socjalno-bytowe adwokatury* („Prawo i Życie” nr 20 z dnia 3 października br.) przegląd aktualnego stanu warunków pracy i trudności w życiu zawodowym adwokatów pokazał wszystkie podstawowe bolączki, jakie towarzyszą aktualnie uspołecznionej adwokaturze. Z przeglądu tego uwidoczniły się jednak cząstkowe przynajmniej osiągnięcia, które krok po kroku udało się wywalczyć w ostatnich latach organom samorządu adwokackiego. Autor ujął w skrupulatny sposób rejestr osiągnięć i nadal istniejących braków w następujących dziedzinach: baza lokalowa zespołów adwokackich, wyposażenie lokali zespołów, problematyka urlopów i wypoczynku, uprawnienia do leczenia sanatoryjnego, zaopatrzenie rentowe i emerytury oraz formy pomocy w uzyskiwaniu przez adwokatów mieszkań. Zamieszczone w artykule informacje, adresowane raczej do czytelników spoza adwokatury, pozwoliły zrozumieć, w jak niełatwych warunkach pracuje grupa zawodowa nosząca miano adwokatury.

\*

Bronisław Fułat zajął się w artykule pt. *W nowej roli* („Gazeta Sądowa i Penitencyjarna” nr 20 z dnia 16 października br.) analizą sposobu wykonywania przez adwokatów funkcji obrończych w zakresie wnioskowania o warunkowe zwolnienie skazanego (art. 90 k.k.w.). Autor zaznaczył, że rozbudowa przepisów o warunkowym zwolnieniu, a zwłaszcza przyznanie obrońcy określonych uprawnień zarówno do inicjowania postępowania w tej sprawie, jak i do udziału w odwoływaniu warunkowego zwolnienia wprowadziły obrońcę w problematykę ściśle penitencyjarną: w zagadnienia celów kary i ich realizacji w stadium czysto wykonawczym. Adwokaci powinni w pełni zdawać sobie sprawę z tej nowej roli i unikać błędów w postępowaniu, które Autor w omawianym artykule wskazał.

\*

Opublikowana w „Prawie i Życiu” (nr 20 z dnia 3 października br.) notatka pt. *Adwokatura w przeszłości* zwraca uwagę na ogłoszone w formie wkładki do „Pałestry” dzieło zasłużonego, niedawno zmarłego adwokata Stanisława Janczewskiego

pt. „Dzieje adwokatury w dawnej Polsce”. Notatka nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu recenzją, nie spełnia bowiem wymagań niezbędnych przy tego rodzaju opracowaniach. Jest raczej streszczeniem dzieła, zawierającym w końcu nieco zaskakującą ocenę sformułowaną w następujących słowach:

„Praca St. Janczewskiego nie ma rangi naukowej. Jest to jednak pożyteczny wykład o statusie obrońcy w dawnych wiekach, o systemie organizacji i ustroju adwokatury. Dlatego też autor potraktował temat wąsko, ograniczając go do kwestii raczej profesjonalnej. Nie jest to rzecz o kulturotwórczej roli adwokatury i o jej wpływie na wydarzenia historyczne. Ta książka czeka na swego autora.”

\*

W siedzibie Warszawskiej Rady Adwokackiej odbyło się w dniu 27 września br. koleżeńskie spotkanie grupy adwokatów-uczestników pierwszego w Polsce Ludowej ślubowania adwokackiego, które miało miejsce 20 lipca 1946 r. W tym korporacyjnym, jubileuszowym zebraniu udział wzięli członkowie Prezydium miejscowej Rady Adwokackiej. Fotograficzne zdjęcie grupy jubilatów zamieszczone w „Prawie i Życiu” (nr 21 z dnia 17 października br.) zostało zaopatrzone nagłówkiem: *W XXV rocznicę pierwszego ślubowania adwokackiego.*

\*

Z notatki informacyjnej pt. *Narada radców prawnych* („Prawo i Życie” nr 21 z dnia 17 października br.) wynika, że w dniu 27 września br. obradował w rozszerzonym składzie z udziałem przedstawicieli samorządu adwokackiego Zespół do Spraw Radców Prawnych Komisji Zawodów Prawniczych przy Zarządzie Głównym Zrzeszenia Prawników Polskich. W notatce podano, że obrady zostały poświęcone omówieniu tez do ustawowego uregulowania zawodu radcy prawnego w PKL. „Tezy te — czytamy w notatce — opracowane przez Zespół w wyniku głębokiego sondażu opinii, wypowiedzi i dyskusji środowisk radcowskich w całej Polsce, nie wyłączając środowisk radcowskich w ramach samorządu adwokackiego, wzbudziły powszechną i zrozumiałą aktywizację w szeregach radców prawnych bez względu na miejsce pracy, a szczególnie zatrudnionych w gospodarce narodowej wraz ze spółdzielczością (...)”

Jak można się było spodziewać, przedstawione tezy stały się przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji, której towarzyszyło przeświadczenie o konieczności pilnego uregulowania — i to w drodze ustawowej — statutu zawodu radcy prawnego. Ostateczny kształt prawny uzyskają przygotowane tezy dopiero w toku normalnego procesu legislacyjnego, z czym zapewne związana będzie nowelizacja ustawy o ustroju adwokatury.

\*

Dwaj stołeczni adwokaci Jan Makowiecki i Olgierd Miszuna podjęli się ambitnego zadania opracowania scenariusza cyklu telewizyjnego, którego treścią będą szczególnie interesujące rozprawy sądowe wzięte wprost z życia. Doniósł o tym tygodnik „Radio i Telewizja” (nr 38 z dnia 19 września br.) w notatce ilustrowanej pt. *Proszę wstać, Sąd idzie!*

Teatr Telewizji ma wkrótce przedstawić kilkuodcinkowy cykl widowisk o treści

prawno-sądowej, które nie będą pozbawione głębszego sensu społecznego i mogą pobudzać do poważniejszych refleksji.

Ta zapowiedź programowa zainteresuje niewątpliwie kolegów-adwokatów stykających się na co dzień z salą sądową. Będą to telewidzowie-fachowcy, którzy wnikliwie ocenią prawidła „gry sądowej”.

W dniu 16 października br. odbyła się w Warszawie ogólnopolska narada aktywu Zrzeszenia Prawników Polskich, poświęcona omówieniu Wytycznych na VI Zjazd PZPR.

Wygłoszony w toku narady przez dra Kazimierza Kąkółę referat pt. „Prawo i prawnicy a dalszy socjalistyczny rozwój PRL” został opublikowany w organie prasowym ZPP („Prawo i Życie” nr 22 z dnia 31 października br.).

Przedstawiony w referacie obszerny pakiet problemów zawierał zarazem zarys programu zadań, jakie mają do spełnienia na wszystkich polach aktywności zawodowej prawnicy, powołani z racji swoich kwalifikacji do właściwego przygotowania i wykorzystania środków prawnych, przekształcających stosunki społeczno-gospodarcze w interesie całego narodu.

W referacie zostały także poruszone w krótkim fragmencie sprawy adwokatury. Fragment ten przytaczamy w całości:

„Nasze aktualne dyskusje na temat adwokatury przestały dotyczyć problemów jej roli i funkcji, jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości, gdyż w tym zakresie nikt nie kwestionuje doniosłości pozycji i praktycznych efektów funkcjonowania adwokatury. Ranga tego zawodu jest wyznaczona w oparciu o faktyczny jego dorobek. Toczące się ostatnio dyskusje m.in. wokół ustawy o adwokaturze niosą ze sobą wprawdzie pomysły o potrzebie nowelizacji ustawy, ale także akcenty podnoszące konieczność pełniejszego jej wykonywania, choćby w zakresie organizacji biur społecznej pomocy prawnej dla szerokich rzesz obywateli. Nie zakłócają tego obrazu incydentalne odstępstwa w postaci choćby opisanych ostatnio w prasie wydarzeń związanych z pozbawieniem zespołów adwokackich w Sochaczewie lokalowych możliwości pełnowartościowego wykonywania zawodu.”

Jak wynika z opublikowanego w tym samym numerze czasopisma sprawozdania z obrad, w czasie dyskusji zajęto się m.in. takimi sprawami, jak zapewnienie społeczeństwu szerokiej pomocy prawnej ze strony adwokatury. W toku narady doszło do konfrontacji kontrowersyjnych stanowisk w związku z głosami na temat powołania odrębnego samorządu radców prawnych.

\*

W kolejnym numerze dwutygodnika „Prawo i Życie” (nr 23 z dnia 14 listopada br.) znalazły się dwie pozycje publicystyczne dotyczące adwokatury.

Pierwsza pt. *Problemy adwokatury* była publikacją fragmentów referatu Prezesa NRA dra Stanisława Godlewskiego, wygłoszonego na posiedzeniu plenarnym Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 26 października br. (referat ten zamieściła „Palestra” w listopadowym numerze — dop. S.M.).

Drugą pozycją pt. *O nowy kształt obsługi prawnej* (sygnowana przez Z.S.) była relacja wyników odbytej w siedzibie ZG ZPP we wrześniu br. środowiskowej narady na temat też ustawowego uregulowania statusu radcy prawnego. W relacji tej m. in. czytamy:

„Istnieje potrzeba ustawowego uregulowania praw i obowiązków radcy prawnego. Rozwiązanie tego problemu możliwe jest bądź przez uchwalenie osobnej ustawy o zawodzie radcy prawnego, bądź przez odpowiednią zmianę ustawy o ustroju adwokatury.”

„Osobną kwestię stanowi wybór organu państwowego, któremu zostałby powierzony ogólny nadzór nad samorządem i pracą zawodową radcy prawnego. Tezy przewidują w tym zakresie podporządkowanie bądź resortowi sprawiedliwości bądź utrzymanie stanu istniejącego, tj. pozostawienie nadzoru ogólnego w gestii Głównej Komisji Arbitrażowej.”

Jak wynika z publikacji, wypowiedziane podczas narady poglądy reprezentantów środowiska radców prawnych na temat kierunków rozwiązań prawnych i trafności motywacji proponowanych zmian ustawodawczych były zbieżne co do niezbędności ustawowego regulowania pozycji radcy prawnego, natomiast niejednolicie zarysowały się poglądy na temat integracji organizacyjnej radców prawnych z samorządem adwokackim i wyboru podporządkowania grupy zawodowej radców prawnych jednemu z organów nadzoru państwowego.

\*

W nawiązaniu do zorganizowanej w połowie br. przez Redakcję „Gazety Sądowej i Penitencjarnej” interesującej dyskusji na temat stanu publicystyki prawnej w naszym kraju Michał Bereźnicki poruszył w artykule pt. *Barwna, kompetentna, popularyzatorska* („Gazeta Sądowa i Penitencjarna” nr 21 z dnia 1 listopada br.) kilka kwestii wzbogacających ocenę informacji prasowej i publicystyki w sprawach społeczno-prawnych. Przy tej sposobności Autor wskazał na budzący zastrzeżenia stosunek prasy do działalności zawodowej adwokatów.

„Osobnym zagadnieniem — podniósł M. Bereźnicki — jest stosunek (na ogół prawidłowy) sędziów, prokuratorów i adwokatów do publicystyki prawnej. Nie wnikając w szerszą analizę tego zagadnienia (co byłoby zresztą zbędne ze względu na dość obszerną na ten temat literaturę), chciałbym jednak dotknąć sprawy nie zawsze i nie przez wszystkich docenionej. Można by ją ująć tak: adwokaci a publicystyka prawna.”

„Nie wiem — stwierdził dalej Autor — jakie reakcje i refleksje towarzyszą adwokatom przy lekturze niektórych (dość licznych) reportaży i felietonów sądowych. Natomiast wiem — jak wie o tym każdy praktyk wymiaru sprawiedliwości — że pomijanie przez dziennikarzy i publicystów spraw związanych z udziałem adwokata w postępowaniu karnym, jego rolą w kształtowaniu klimatu i atmosfery rozpraw sądowych, a także z jego rolą w kształtowaniu decyzji sędziowskich może wywołać niepożądane następstwa natury społeczno-wychowawczej. Bo prawda jest taka, że akcentując udział i rolę adwokata w procesie karnym akcentujemy zarazem fundamentalne zasady, na jakich wspiera się socjalistyczny wymiar sprawiedliwości: głęboki humanizm, obiektywizm sędziów, równość stron, prawo oskarżonego do obrony (...).

Skąd się bierze owa jednostronność naszej — zapatrzonej w prokuratora — publicystyki prawnej? Osobiście protestowałbym, gdyby ktoś chciał przypisywać w takich wypadkach dziennikarzom i publicystom jakieś ukryte zamiary i cele. Powody tego stanu rzeczy mają bowiem charakter dość złożony. Przede wszystkim zaś niektórzy dziennikarze i publicyści wychodzą z błędnego założenia, że ewentualne eksponowanie w publikacjach poczynań podejmowanych w toku procesu przez obrońcę oskarżonego (który na domiar stoi pod zarzutem popełnie-

nia poważnego przestępstwa) byłoby w istocie swego rodzaju... wyzwaniem rzuconym społeczeństwu. Błądność takiego założenia wynika stąd, że w ten sposób publicystyka prawna rezygnuje niejako z trudnego obowiązku urabiania wśród społeczeństwa racjonalnych postaw wobec przestępstwa i jego sprawy. Drugi powód — jak zauważa M. Bereźnicki — ma charakter raczej banalny. Niektórzy dziennikarze i publicyści piszą bowiem reportaże i felietony, a także artykuły problemowe nie na podstawie przebiegu rozprawy sądowej, lecz na podstawie akt sprawy karnej, z reguły w oparciu o uzasadnienia aktu oskarżenia lub wyroku sądowego. W rezultacie odpada w takich przypadkach nie tylko możliwość pokazania roli adwokata w postępowaniu karnym (skoro autor rezygnuje z dokładnej lektury akt sprawy), ale także możliwość uwypuklenia w publikacji tych elementów rozprawy, które dadzą się uchwycić tylko na podstawie autopsji (np. zachowanie się oskarżonego itp.).”

Trafność spostrzeżeń M. Bereźnickiego (nie będącego z zawodu adwokatem) mogą adwokaci podzielić na podstawie codziennej własnej praktyki. Słuszna zarazem wydaje się konkluzja wywodów Autora w tym względzie, gdy apeluje:

„(...) problem ten powinien się znaleźć na warsztacie m. in. Klubu Publicystyki Prawnej oraz terenowych ogniw SDP.”

\*

Ogłoszony w „Gazecie Sądowej i Penitencjarnej” (nr 21 z dnia 1 listopada br.) przedruk publikacji radzieckiego prawnika W. W. Kuricy na zamieszczonyj w czasopiśmie „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo” (nr 7 z bież. roku) można bez przesady określić jako pasjonującą lekturę. Artykuł ten, zatytułowany *Element sądowej demokracji*, poświęcony jest dziejom i koncepcjom kształtowania ustroju adwokatury w ZSRR i jej roli w postępowaniu sądowym (tytuł artykułu w oryginalnym tekście brzmi: *Stanowlenije sowietskoj adwokatury*). W. W. Kuricy podjął się niełatwego zadania przedstawienia źródeł tworzenia zrębów organizacyjnych radzieckiej adwokatury po Rewolucji Październikowej, a na podstawie przeprowadzonych badań archiwalnych ujawnił przebieg długotrwałego ścierania się poglądów w łonie kierowniczych organów Partii i Rządu (Rady Komisarzy Ludowych) na temat potrzeby reaktywowania adwokatury w państwie dyktatury proletariatu i jej miejsca w radzieckim wymiarze sprawiedliwości oraz roli w obronie praw i interesów prawnych obywateli radzieckich.

Zajmujący całą kolumnę „Gazety” artykuł umożliwia zapoznanie się z charakterem i treścią walki o istnienie instytucji obrony w radzieckim procesie karnym, z poglądami na kontrolę lub inne formy partyjnego kierownictwa pracy adwokatury radzieckiej, zorganizowanej w kolegiach adwokackich, z przejawami błędnych („lewackich”) koncepcji w ustawowych regulacjach funkcji adwokatury w Rosji porewolucyjnej.

Godne zacytowania są końcowe fragmenty przedrukowanej publikacji:

„Doświadczenia płynące z historii rozwoju radzieckiej adwokatury utrwalone zostały w obecnie obowiązującej ustawie o adwokaturze RSFR i w odpowiednich ustawach innych republik związkowych. I obecnie kolegia adwokatów działają na zasadach samorządności, ale pod pewnym kierownictwem i kontrolą ze strony rad ministrów autonomicznych socjalistycznych republik radzieckich, komitetów wykonawczych krajowych i okręgowych rad delegatów ludu pracującego (art. 5 ustawy o adwokaturze RFSRR). Ogólne kierownictwo nad działalnością adwokatury sprawuje Ministerstwo Sprawiedliwości ZSRR. Jednakże formy tej kontroli (tak

jak w ustawie z 1922 r.) pozostawiają wystarczająco dużo miejsca dla rozwijania samorządności ze strony kolegów adwokackich i nie przekształcają się w powszedni, drobiazgowy nadzór. Doświadczenie historyczne wykazało życiowość i celowość takich form kierowania i kontroli działalności adwokatury. Jeśli w pierwszych latach władzy radzieckiej pierwszoplanowe znaczenie miało zabezpieczenie politycznej lojalności adwokatów (w zasadzie starych specjalistów) wobec władzy radzieckiej, to obecnie kiedy adwokatura składa się z wysoko kwalifikowanych prawników, którzy wyrosli i wychowali się w czasie panowania władzy radzieckiej, oddanych sprawie budownictwa komunizmu, kierowanie i kontrola ze strony organów państwa radzieckiego noszą charakter zawodowy, a ich celem jest zapewnienie adwokatom jak najlepszych warunków do wykonywania zawodowych obowiązków. To z kolei stawia zagadnienie doskonalenia organizacyjnego i metodycznego kierowania adwokaturą ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości ZSRR i jego terenowych organów. Wzmocnienie kadr adwokatury pod względem jakościowym (tak jak kadr sędziowskich, prokuratorskich i śledczych) pozwala na postawienie na porządku dnia problemu poszerzenia praw i wzmocnienia roli adwokatów, w szczególności poprzez dalsze zwiększenie udziału adwokatów w karnym postępowaniu sądowym. Ponadto zarówno doświadczenia płynące z historii jak i obecna praktyka wskazują, że najważniejszym warunkiem skutecznej działalności adwokatury, której zadaniem jest bronienie praw i interesów prawnych ludzi pracy, umacnianie socjalistycznej praworządności, jest kierowanie jej działalnością przez partię.”

\*

O poszukiwaniu odpowiedniego modelu adwokatury w ustroju socjalistycznym doniosła „Trybuna Ludu” (nr 305 z dnia 11 listopada br.), podając w notatce pt. *O jednolity system prawny* informację o wypowiedzi na łamach jednego z dzienników kubańskich profesora prawa na Uniwersytecie w Hawanie L. Sola o projektach modyfikacji prawa karnego i cywilnego oraz ujednoczenia systemu prawnego.

W notatce czytamy m. in.:

„Prof. Sola, który wniósł duży wkład w rewolucyjne ustawodawstwo republiki, wypowiada się za utworzeniem niezależnych zespołów adwokackich, kierujących się w swej pracy jedynie dyrektywami komisji studiów prawniczych KC KP Kuby. Jego zdaniem należy też powołać zrzeszenie prawników, które czuwać będzie nad doskonaleniem zawodu prawników i nadzorować wykonanie przez to środowisko zadań, jakie wyznacza mu rewolucja.”

\*

Sprawa nowelizacji przepisów obowiązującej ustawy o ustroju adwokatury jest aktualnie przedmiotem ożywionej dyskusji w środowiskach adwokackich. Stanisław Podemski, podejmując ten temat w artykule pt. *Nowelizować, ale jak?* („Gazeta Sądowa i Penitencyjna” nr 22 z dnia 16 listopada br.), dołą niewątpliwie oliwy do ognia do tej dyskusji, przedstawiając szereg istotnych zastrzeżeń do przygotowanego przez komisję powołaną przez NRA projektu nowelizacji. Autor ujawnił przede wszystkim, że w toczącej się dyskusji środowiskowej brak jednomyślnego poglądu na szereg zasadniczych kwestii, mających kluczowe znaczenie dla określenia roli adwokata w obrocie prawnym oraz dla pozycji całej korporacji zawodowej jako grupy rządzącej się według zasady samorządu społecznego.

O ile wszyscy bez mała uczestnicy dyskusji zgadzają się na tzw. „kosmetykę ustawową”, dotyczącą spraw drugo- i trzeciorzędnych, o tyle w kwestiach podsta-



wowych (do których Autor zaliczył: dostęp do zawodu, zakres samorządności, „zakłętę rewiry” plac adwokackich) brak jednomyślnego stanowiska. Stoi przed naczelnymi organami samorządu adwokackiego w fazie precyzowania kierunków nowelizacji kilka trudnych do rozwiązania problemów. Należą do nich, zdaniem S. Podemskiego, kwestia włączenia w szeregi korporacji adwokackiej radców prawnych jednostek gospodarki uspołecznionej, nie będących adwokatami, bądź dopuszczenia do powstania odrębnego samorządowego stowarzyszenia radców prawnych, do którego mogą przejść dotychczasowi radcowie prawni-adwokaci, opuszczając szeregi adwokatury. Wymaga rozstrzygnięcia kwestia dostępu do zawodu młodzieży prawniczej, co przy obecnym systemie aplikacji, obejmującym dwustopniowy, pięcioletni okres szkolenia, stwarza nadmiernie spiętrzone bariery.

Krytycznie ustosunkował się S. Podemski do niektórych propozycji nowelizacyjnych w sprawie zakresu państwowego nadzoru nad adwokaturą i trybu powoływania organów samorządowych stwierdzając, że w „nowym projekcie stary duch” się zaznacza.

„Podnoszą się także głosy — pisze Autor — by regulamin wyborczy do rad adwokackich nie uprzywilejowywał automatycznie kandydatów umieszczonych w pierwszej kolejności na liście wyborczej, natomiast aby kolejność tę ustalać według zasad ściśle alfabetycznych. Są to głosy godne rozważenia, ale nie przemilczenia, którą to drogę wybrał samorządowy projekt zmian w ustawie o ustroju adwokatury.”

Projekt nowelizacji pominął całkowicie postulat powiększenia zakresu „mandatu profesjonalnego adwokata” w pozasadowym trybie rozpatrywania roszczeń pracowniczych i odszkodowawczych (zakładowe komisje rozjemcze, komisje powypadkowe), co pozbawia pomocy prawnej liczne rzesze pracownicze.

Brak koncepcji pilnego usunięcia trudności lokalowych zespołów adwokackich, co z kolei grozi tym, iż trzeba będzie, przy obecnym tempie, czekać 40—50 lat na poprawę sytuacji lokalowej zespołów, która leży nie tylko w interesie samych adwokatów, lecz przede wszystkim klientów zespołów.

Poruszył wreszcie Autor sprawy od dawna w adwokaturze drażliwe: formuły prawnej zabezpieczenia płacy minimalnej dla adwokata w zespole oraz rozluźnienia rygorów w taryfie adwokackiej, powołując się na przykłady w innych państwach socjalistycznych. Artykuł, stanowiący publiczny głos dyskusyjny nad nowelizacją, zakończył S. Podemski następującymi słowami:

„Daleka jest droga do zmiany ustawy, także w czasie bieżącym, kiedy kalendarz prac nowelizacyjnych rządu i Sejmu napięty jest do ostateczności. Dlatego samorząd adwokacki powinien nie tyle lekliwie oglądać się na powodzenie tej czy innej zmiany ustawowej, ale odpowiadając na wezwanie najwyższego czynnika politycznego kraju śmiało przystąpić do porządkowania własnego zbioru legislacyjnego. A jest to dżungla bujna, pokrętna i z dawna nie trzebiona. Te w dziesiątki idące regulaminy, uchwały i instrukcje, zawierające wszystko: od krytykowanego arkusza rozliczeniowego do osławionych rozliczeń taksówkowych — powinien przepoić co prędzej duch trzeźwego rozsądku, gospodarskiej skrzętności, niebojaźliwej inicjatywy”.

Liczyć się należy z publikacją dalszych głosów w dyskusji nad kierunkami nowelizacji na łamach prasy codziennej i czasopism.

\*

Do problematyki zmian ustawowych w ustroju adwokatury nawiązał Jerzy Milewski w felietonie pt. *Sprostowanie i parę innych spraw*, zamieszczonym w ty-

godniku „WTK” (nr 42 z dnia 17 października br.). W felietonie tym podano, że w sprawie zakresu zmian ustawowych zarysowały się w łonie adwokatury dwa sprzeczne stanowiska: jedni chcieliby ograniczyć się do „usunięcia tych czy innych usterek mniej lub bardziej technicznych”, drudzy „stawiają sprawę znacznie bardziej pryncypialnie”. Stąd rodzi się pytanie:

„Czy reforma adwokatury ograniczy się do spraw wewnątrzadwokackich, czy też będzie szersza i stanie się odczuwalna dla wszystkich obywateli PRL?”

Autor wypowiada się za usunięciem różnych anachronizmów charakteryzujących dotychczasowy system obsługi i pomocy prawnej obywateli.

\*

Adwokatura białostocka dołączyła do powstałych już na terenie innych rad adwokackich inicjatyw współpracy społecznej z przemysłowymi zakładami pracy i podpisała odpowiednie porozumienie z Białostocką Fabryką Pluszu.

„Gazeta Białostocka” (nr 200 z dnia 20 października br.), donosząc o podpisaniu porozumienia, ogłosiła zarazem w notatce prasowej pt. *Współpraca adwokatury z załogą „Pluszówki”*, iż adwokaci białostoccy wezwali inne środowiska inteligenckie w województwie do nawiązania — dla uczczenia VI Zjazdu Partii — współpracy z załogami zakładów przemysłowych celem pogłębienia więzi inteligencji pracującej z klasą robotniczą.

\*

Rada Adwokacka we Wrocławiu obchodziła w październiku br. szczególną uroczystość, o czym doniosła „Gazeta Robotnicza” (nr 253 z dn. 25 października br.) w notatce prasowej zatytułowanej *Srebrny jubileusz dolnośląskiej adwokatury*. Dziennik wrocławski zamieścił obszerną informację o odbytej z tej okazji w Auli Leopoldina uroczystości jubileuszowej z udziałem licznych gości, wśród których obecny był Wiceminister Sprawiedliwości A. Zborowski. A oto słowa uznania, jakie wypowiedziano pod adresem jubilatów:

„Adwokatura dolnośląska może się poszczycić dużymi osiągnięciami w rozwijaniu nowych zrębów praworządności socjalistycznej, w dziedzinie integracji środowiska prawniczego, współdziałania z innymi czynnikami wymiaru sprawiedliwości.”

S. M.

## **KRONIKA**

### Z życia izb adwokackich

#### Izba białostocka

1. Sympozjum w Augustowie. W dniach od 16 do 19 września 1971 roku Białostocka Izba Adwokacka spotkała się na dorocznej naradzie organizacyjno-szkoleniowej w Domu Turystycznym PTTK w Augustowie.

W sympozjum wzięli udział między innymi: naczelnik Samodzielnego Wydziału do spraw Adwokatury Min. Sprawiedliwości adwokat Bohdan Lityński, prezes Wyż-